

## **Samochodowe zwyczaje Polaków**

### **„Czarne punkty” nie zdały egzaminu**

**Aż 72% badanych kierowców nie reaguje na „czarne punkty”. Statystycznie 33 % kierowców zamiast zwalniać przyspiesza w miejscach oznaczanych „czarnym punktem”, zwalnia 27 % kierowców, natomiast dla 39 % kierowców „czarny punkt” jest zupełnie obojętny i nie zmienia prędkości jazdy – wynika z opracowania firmy Data System Group.**

Czarne punkty – specjalnie oznaczone miejsca w których dochodziło do największej liczby wypadków – oznaczone tak aby działać na wyobraźnię kierowców i spowodować zmniejszenie liczby wypadków – wcale nie przemawiają do naszej wyobraźni. Wbrew zdrowemu rozsądkowi więcej kierowców zamiast zwalniać przyspiesza w miejscach oznaczonych „czarnym punktem”. Badanie przeprowadzono w 50 miejscach oznaczonych jako „czarne punkty. Sprawdzono zachowania 56 tysięcy prowadzących pojazdy.

*- Nasze zachowanie na poszczególnych punktach różni się diametralnie. Są takie na których zdecydowania większość kierowców przyspiesza, są też takie na których większość zwalnia. Być może jest to spowodowane lepszym oznaczeniem, być może są położone w bardziej i mniej bezpiecznych miejscach dróg – powiedział Tomasz Waligóra, prezes zarządu DSG.*

W „Czarnym Punkcie” Brudzowice na trasie Warszawa - Katowice przyspiesza 85 % kierowców wjeżdżających w obszar oznaczony nim oznaczony, Świebodzin-Wityń (Nowy Tomyśl - Świecko) – 70 %, Lisów-Herby (Częstochowa - Opole) – 60%, Drzeniów-Gąstowice (Słubice - Krosno Odrzańskie) – 56 %, Siedliska Sławęcińskie (Nowy Sącz – Przemyśl) – 52 %, Rzezawa (Kraków - Tarnów) – 51 %.

Natomiast najbardziej działają naszą wyobraźnię i więcej osób zwalnia w punktach: Radule – 79 % (trasa Warszawa – Białystok), Wiśniewo (Warszawa – Olsztyn) – 62 %, Gliwice / Szobiszowice (droga lokalna) – 60 %, Chrustowo (Poznań – Piła) – 59 %, Lublin - ul. Kraśnicka (droga lokalna) – 52 %.

- Wyniki naszych badań pokazały, że pomysł „czarnych punktów” nie spowodował zmiany nawyków kierowców, a zdecydowana ich większość po prostu te oznaczenie ignoruje. A może najlepszym rozwiązaniem poprawienie jakości dróg zamiast stawiać „Czarne Punkty” – zastanawia się Tomasz Waligóra. Badania przeprowadzone przez Data System Group potwierdzają, że pomysł „czarnych punktów” był niewypałem. Dlatego GDDKiA wycofała się z pomysłu, a „czarne punkty” są stopniowo likwidowane. - To prawda, „czarne punkty” są stopniowo usuwane dzięki konkretnym działaniom GDDKiA mających na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego na drogach krajowych. Te działania mają miejsce w ramach programu „Drogi zaufania”, który jest prowadzony na drogach krajowych od 2007 roku i przeniósł już konkretne efekty w postaci obniżenia statystyk wypadkowości i liczby ofiar śmiertelnych wypadków drogowych, która spadła o ok.25 proc. od 2007 do 2010 roku- tłumaczy Marcin Hadaj, rzecznik prasowy GDDKiA. Pomysłodawcą akcji "Czarne Punkty" był b. Minister Transportu i Gospodarki Morskiej Eugeniusz Morawski. Ostatni czarny punkt założono w 2003 roku.

Oprócz sztandarowej działalności jaką są systemy lokalizacji pojazdów, poznańska Data System Group tworzy także specjalistyczne, branżowe raporty dotyczące zjawisk na polskich drogach a także bieżącej sytuacji, utrudnieniach, zagrożeniach, korkach, ect.- trafficinfo.